



Sygn. akt II CSK 153/15

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Owczarek (przewodniczący)

SSN Jan Górski (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

Protokolant Agnieszka Łuniewska

w sprawie z powództwa B. R., E. W. i K. P.

przeciwko J. P.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie powódki B. R. -

K. P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 27 stycznia 2016 r.,

skargi kasacyjnej powódki B. R.

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 18 września 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej powódki B. R. i  
w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do  
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania  
kasacyjnego .**

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 23 stycznia 2012 r. B. R. i M. P., wnieśli o zasądzenie od brata J. P. kwot po 90 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty. Jako okoliczność uzasadniającą żądanie wskazali zobowiązanie zawarte w § 4 umowy darowizny z dnia 28 stycznia 1992 r.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 6 marca 2013 r. oddalił powództwo. Ustalił, że w dniu 28 stycznia 1992 r. pomiędzy W. i K. małżonkami P. (rodzicami stron) a pozwanym J. P. została zawarta przed notariuszem J. R. umowa darowizny, którą darowali synowi gospodarstwo rolne o łącznej powierzchni 9,12 ha. wraz z zabudowaniami mieszkalno-gospodarczymi.

Obdarowany w § 4 umowy ustanowił na rzecz darczyńców służebność osobistą, polegającą na prawie bezpłatnego i dożywotniego zamieszkania w połowie domu (w dwóch izbach) od strony wschodniej, prawie korzystania z jednego pomieszczenia w oborze oraz prawo użytkowania działki o pow. 0,30 ha położonej we wsi P., w miejscu wybranym przez uprawnionych. W dalszej jego części strony postanowiły, że „W. i K. P. zobowiązują J. P. do dokonania spłat na rzecz ich dzieci – M. P. i B. R. - w kwocie odpowiadającej równowartości 3 hektarów gruntów na rzecz każdego z nich w ciągu dziesięciu lat od dnia dzisiejszego licząc”.

W. P. nie zamierzał dzielić gospodarstwa pomiędzy dzieci, chciał aby jedno z nich przejęło całe gospodarstwo. W rozmowach z rodzicami przed sporządzeniem aktu notarialnego pozwany zgodził się spłacić swoje rodzeństwo. Gdyby nie ta obietnica, rodzice stron nie „przepisaliby” gospodarstwa na pozwanego. Pozwany obiecał rodzicom, że przekaze na rzecz każdego z powodów spłatę w wysokości równowartości 3 ha ziemi wraz z budynkami z tego gospodarstwa.

Pozwany zamieszkał w darowanym przez rodziców gospodarstwie rolnym w 2000 r., po śmierci ojca, początkowo w sezonie prac rolnych, tj. od wiosny do jesieni, a na zimę wyjeżdżał do S.; na stałe mieszka od 2010 r. Powód M. P. zamieszkiwał w budynku mieszkalnym od urodzenia, poza okresem 3-4 lat po zawarciu związku małżeńskiego, kiedy przebywał u żony w S. Pozwany nigdy nie żądał od brata M. P. wynagrodzenia za korzystanie z należącego do niego

gospodarstwa rolnego; nie sprzeciwiał się też jego zamieszkiwaniu w domu rodzinnym. Pozwany obiecywał, że za pracę w gospodarstwie będzie płacił bratu po 500 zł miesięcznie, ale faktycznie nie dotrzymał tej obietnicy. Powód uczestniczył w wykonywaniu wszystkich prac w gospodarstwie, pomagał także matce, z którą wspólnie zamieszkiwał i opiekował się nią. Po przebytych w 2008 r. udarze, nie pracował już w gospodarstwie. Pozwany obiecywał siostrze, że w ramach spłaty z darowanego gospodarstwa, przeniesie na jej rzecz własność działki budowlanej w M. o powierzchni 0,4 ha, lecz tego nie dokonał. B. R. i M. P. nie otrzymali od pozwanego żadnej spłaty z tytułu przejęcia przez pozwanego w drodze umowy darowizny rodzinnego gospodarstwa rolnego.

Wartość gospodarstwa rolnego, według stanu na dzień dokonania darowizny, a według aktualnej wartości wynosi 347 000 zł. Aktualna średnia wartość 1 ha niezabudowanych gruntów rolnych położonych na terenie gminy G. i M. wynosi 25 000 zł.

Oceniając powództwo jako bezpodstawne Sąd Okręgowy wskazał, że nie można się zgodzić ze stanowiskiem powodów jakoby § 4 umowy darowizny stanowił źródło zobowiązania pozwanego znajdującego podstawę w art. 393 § 1 k.c. Jego zdaniem, zapis ten należy interpretować w kontekście normy zawartej w art. 893 k.c. Darczyńca może bowiem włożyć na obdarowanego obowiązek oznaczonego działania lub zaniechania, nie czyniąc nikogo wierzycielem (polecenie).

Wyraził zapatrywanie, że ustawodawca sięga niekiedy po konstrukcję umowy o świadczenia na rzecz osoby trzeciej regulując typowe stosunki obligacyjne (por. art. 758 k.c., art. 808 k.c., czy art. 893 k.c.), niemniej art. 393 k.c. ma zastosowanie jedynie w sprawach nieuregulowanych przepisami szczególnymi. Nie można go natomiast stosować w sytuacjach, gdy w umowie darowizny zobowiązano obdarowanego do pewnego świadczenia na rzecz osoby trzeciej. Jego zdaniem, zgodnie z zapisem § 4 umowy to darczyńcy nałożyli na pozwanego obowiązek dokonania spłat na rzecz M. P. i B. R., a pozwany sam nie zobowiązał się do oznaczonego działania; taki obowiązek został na niego - w formie polecenia - nałożony przez darczyńców.

Rozważając istotę stosunku prawnego wynikającego z art. 893 k.c. odwołał się do postanowienia Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2002 r., III CZP 19/02, (OSP 2003, nr 10, poz. 123) w świetle, którego stosunek łączący obdarowanego obciążonego poleceniem oraz osobę odnoszącą korzyść z tego polecenia, ma charakter zobowiązania naturalnego.

Sąd Okręgowy nie podzielił przy tym argumentacji strony powodowej, że właściwa wykładania zawartego w § 4 umowy darowizny oświadczenia woli, dokonana na podstawie art. 65 k.c., winna prowadzić do uznania, iż mamy tutaj do czynienia z zobowiązaniem do świadczenia na rzecz osoby trzeciej, określonym w art. 393 k.c. Zwrócił uwagę, że przywołany na uzasadnienie tego stanowiska wyrok Sądu Najwyższego z 21 marca 1973 r., III CRN 40/73 (OSNC 1974, nr 2, poz. 26) dotyczy odmiennego stanu faktycznego. W sprawie tej, to nie darczyńca obciążył obdarowanego obowiązkiem świadczenia na rzecz osoby trzeciej, lecz sami obdarowani zobowiązali się do takiego świadczenia.

Wyrok ten zaskarżyli powodowie i Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 18 września 2014 r. ich apelację oddalił. Wobec śmierci w toku postępowania apelacyjnego w dniu 14 sierpnia 2013 r. powoda M. P. wezwał do udziału w sprawie, jego dzieci E. W. z domu P. i K. P., którzy poparli apelację z tą modyfikacją, że wnieśli o zasądzenie na rzecz każdego z nich po 45 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 23 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty.

W toku postępowania apelacyjnego K. P. zgłosiła interwencję uboczną po stronie powodów.

Sąd Apelacyjny dzieląc w całości ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu Okręgowego, odnosząc się do treści pisma procesowego pełnomocnika K. P. i E. W. wskazał, że według literatury i orzecznictwa umowa na rzecz osoby trzeciej (*pactum in fauorem tertii*) jest figurą prawną, najczęściej występującą jako składnik innej umowy, w której dłużnik jest zobowiązany do spełnienia pewnego świadczenia na rzecz wierzyciela. Stosownie do art. 393 k.c. można zastrzec, że dłużnik (przrzekający) spełni to świadczenie nie na rzecz wierzyciela (zastrzegającego), lecz na rzecz określonej osoby trzeciej i tym samym zwolni się z obowiązku względem wierzyciela. Źródłem zobowiązania (i wynikającego z niego uprawnienia osoby trzeciej) jest umowa między dłużnikiem a wierzycielem, niewymagająca

zgody osoby trzeciej. Celem gospodarczym konstrukcji umowy o świadczenie na rzecz osoby trzeciej jest dokonanie przez jedno świadczenie spełniane przez dłużnika do rąk osoby trzeciej (w ramach tzw. stosunku zapłaty łączącego dłużnika z tą osobą) dwóch przysporzeń: pomiędzy dłużnikiem i wierzycielem, czyli zastrzegającym (tzw. stosunek pokrycia), oraz pomiędzy wierzycielem i osobą trzecią (tzw. stosunek waluty). Prowadzi to do ułatwienia i przyspieszenia obrotu, bo świadczenie należne od dłużnika wierzycielowi spełniane jest do rąk osoby trzeciej (umowa zmienia kierunek spełnienia świadczenia), dzięki czemu ulega zaspokojeniu interes zarówno wierzyciela, jak i osoby trzeciej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2012 r., I CSK 606/11, LEX nr 11232456). Wskazany stosunek pokrycia wynika z umowy lub innego zdarzenia prawnego i w ramach tego stosunku następuje zastrzeżenie, że świadczenie zostanie spełnione do rąk osoby trzeciej, stanowiąc zarazem przysporzenie dla wierzyciela. Stanowi on przyczynę dla zobowiązania dłużnika wobec osoby trzeciej. Zastrzeżenie świadczenia dłużnika na rzecz osoby trzeciej zakłada bowiem istnienie wierzytelności pomiędzy zastrzegającym i dłużnikiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2010 r., III CSK 15/10, Legalis).

Stosunek waluty (wynikający z jakiegokolwiek stosunku prawnego) ukształtowany jest niezależnie od umowy o świadczenie na rzecz osoby trzeciej i wyjaśnia przyczynę, dla której wierzyciel umawia się z dłużnikiem o dokonanie przez tego ostatniego przysporzenia na rzecz osoby trzeciej (z punktu widzenia tego stosunku dłużnik spełnia świadczenie osobie trzeciej na rachunek wierzyciela). Istnienie, ważność i treść tego stosunku ma wpływ na ocenę prawidłowości przysporzenia uzyskanego przez osobę trzecią. Jeżeli okaże się, że stosunek waluty nie uzasadniał tego przysporzenia, wierzyciel może żądać zwrotu świadczenia od osoby trzeciej jako nienależnego (art. 410 k.c.). W stosunku zapłaty powstaje roszczenie osoby trzeciej, względem dłużnika, o spełnienie świadczenia wyznaczonego stosunkiem pokrycia. Konsekwencją zastosowania konstrukcji z art. 393 k.c. jest uproszczenie obrotu, a mianowicie spełnienie świadczenia przez dłużnika na rzecz osoby trzeciej (stosunek zapłaty), prowadzi do zwolnienia z zobowiązania dłużnika względem wierzyciela oraz wierzyciela względem osoby trzeciej. Osoba trzecia nie jest stroną umowy, a sens włączenia tego podmiotu

w strukturę zobowiązania wyjaśnia stosunek łączący ją z wierzycielem (stosunek waluty). Jego treść uzasadnia przysporzenie na rzecz osoby trzeciej.

Sąd Apelacyjny zauważył, że jeśli chodzi o regulację zawartą w art. 893 k.c., to uznać należy, że ustawodawca rozważnie użył sformułowania „nie czyniąc nikogo wierzycielem”, a zatem wprowadzona do kodeksu cywilnego konstrukcja różni się istotnie od darowizny obciążliwej przewidzianej w art. 362 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1933 r. Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 598 ze zm.). Darowizna zawierająca polecenie nie może być uznawana za umowę odpłatną, ani wzajemną. Zauważył, że w literaturze podnosi się, że polecenie nie stanowi świadczenia wzajemnego obdarowanego, które byłoby swoistym ekwiwalentem przedmiotu darowizny. Nałożenie na obdarowanego obowiązku polecenia nie jest związane z powstaniem wierzytelności po stronie samego darczyńcy, bądź jakiegokolwiek innego podmiotu. Istnienie w umowie takiego polecenia samo w sobie nie przekształca darowizny w *negotium mixtum*, a więc umowę o odmiennej niż *causa donandi* przyczynie prawnej. W przypadku polecenia nie mamy do czynienia z samodzielnym stosunkiem zobowiązaniowym, co potwierdza zapis przepisu, „nie czyni nikogo wierzycielem”. Samo polecenie jest zatem składnikiem stosunku umownego darowizny, a obdarowany musi wyrazić zgodę na włączenie tego elementu do treści umowy. Z tych względów doszedł do wniosku, że jeżeli polecenie ma na względzie interes osoby trzeciej (beneficjenta), to ta osoba nie nabywa jakichkolwiek roszczeń względem obdarowanego lub darczyńcy (nie może żądać wykonania polecenia ani naprawienia szkody wskutek jego niewykonania lub nienależytego wykonania), bowiem art. 893 k.c. znacząco różni się od treści art. 393 k.c.

Odnosząc się do wskazywanej w piśmiennictwie możliwości występowania jeszcze innej konstrukcji prawnej - wspomnianej już darowizny obciążliwej, podniósł, że w takim wypadku nie ma się do czynienia z poleceniem, które zakłada brak wierzyciela, ale z wykształconym w praktyce obrotu stosunkiem, w którego treści występuje odmienny element - świadczenie obdarowanego powiązane z określonym wierzycielem wywodzącym swoje uprawnienie z treści art. 393 k.c. Tego rodzaju zapis umowny nie stanowi polecenia, bo powstały stosunek przybiera postać umowy mieszanej (*negotium mixtum cum donatione*; por. wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1973 r., III CRN 40/73, OSNCPiUS 1974, Nr 2, poz. 26).

Sąd Apelacyjny zauważył także, że brak wyraźnych granic pomiędzy darowizną obciążoną poleceniem, a umową darowizny obciążliwej może skutkować trudnościami w zakresie oceny, który stosunek występuje w danym przypadku. Przy rozstrzygnięciu tej kwestii, jego zdaniem, trzeba uwzględnić wolę i zamiar stron zawierających umowę darowizny. Przesądzenie, że umowa ma charakter darowizny ze świadczeniem na rzecz osoby trzeciej, nie zaś darowizny z poleceniem albo wręcz umowy całkowicie odpłatnej, musi nastąpić w drodze interpretacji oświadczeń woli stosownie do reguł zawartych w art. 65 § 1 i 2 k.c.

Podniósł, że analiza treści umowy darowizny z dnia 28 stycznia 1992 r. i dokonanych ustaleń faktycznych daje podstawę do wniosku, że przedmiotowa umowa, wbrew zarzutom apelacji, nie ma cech umowy mieszanej - darowizny ze świadczeniem obdarowanego powiązanych z określonym wierzycielem wywodzącym swoje uprawnienie z treści art. 393 k.c. i dlatego może być kwalifikowana wyłącznie jako darowizna obciążona poleceniem. Jego zdaniem, postanowienie § 4 umowy wskazuje, że mamy do czynienia jedynie z nakazem darczyńców adresowanym do obdarowanego, aby ten podjął wskazane działanie w oznaczonym czasie. Nałożenie tego nakazu na obdarowanego syna stało się źródłem jego obowiązku wobec darczyńców z racji dokonanego przez nich przysporzenia. Według oceny Sądu Apelacyjnego, z żadnego sformułowania umowy nie wynika, aby wola rodziców prowadziła do powstania wierzytelności po stronie powodów - jako osób trzecich i tym samym ich uprawnienia do dochodzenia roszczenia od obdarowanego brata na drodze sądowej. Wola rodziców stron nie została bowiem wyrażona w taki sposób, aby w umowie darowizny dopatrywać się elementów wykraczających poza konstrukcję prawną z art. 893 k.c., skutkujących przeniesieniem jej na płaszczyznę umowy mieszanej.

Poza tym wskazał, że skoro ustawodawca w kodeksie cywilnym odstąpił od uprzedniej regulacji zwanej darowizną obciążliwą i wprowadził instytucję polecenia, która może polegać między innymi na świadczeniu pieniężnym na rzecz osoby trzeciej, to przyjmowanie że zawarta umowa darowizny ma charakter mieszany, możliwe jest tylko w tych wypadkach, w których taka wola stron będzie wynikała

z umowy, okoliczności towarzyszących jej zawarciu, czy też, jak to wskazywał Sąd Najwyższy obdarowany zobowiąże się w umowie do spełnienia świadczenia na rzecz osoby trzeciej. W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego, w sprawie nie wykazano, aby wola stron wykraczała poza darowanie gospodarstwa rolnego synowi J. z poleceniem mu by w przyszłości zadośćuczynił rodzeństwu poprzez dokonanie określonych spłat. Formuła § 4 umowy dotyczy wyłącznie nałożenia określonego obowiązku na obdarowanego syna i nie może być kwalifikowana jako zamiar stworzenia dla powodów uprawnienia do dochodzenia tego świadczenia.

Podniósł także, że darczyńcy nie mieli żadnego obowiązku świadczenia na rzecz B. R. i M. P., który byłby *causą* dla zobligowania syna J. do dokonania przysporzenia na ich rzecz, celem zwolnienia darczyńców z obowiązku wykonania własnego zobowiązania. Nie istniały zatem charakterystyczne dla konstrukcji prawnej określonej w art. 393 k.c. trzy stosunki zobowiązaniowe, a jej stosowanie nie prowadziłyby do dwóch przysporzeń (na rzecz darczyńców i osób trzecich) i umorzenia dwóch zobowiązań jako konsekwencji preadresowania świadczenia należnego wierzycielowi na osobę trzecią. Nie można więc mówić o jakimkolwiek stosunku zapłaty w rozumieniu art. 393 k.c., który uprawniałby powodów do wystąpienia z roszczeniem o zapłatę.

Na koniec dodał, że wobec śmierci W. P. i prawdopodobieństwa spadkobrania powodów, co jednak nie było przez nich wykazywane, nie rozważał, czy z mocy art. 894 § 2 k.c. nie mogli oni występować o wypełnienie polecenia. Wyraził zapatrywanie, że brak inicjatywy skarżących w tym przedmiocie i fakt sprecyzowania żądania wyłącznie jako roszczenia o zapłatę, a nie jako roszczenia o ustalenie, skutkował z pewnością prowadzeniem takiej analizy.

W skardze kasacyjnej powódka B. R. zaskarżyła wyrok w części, w jakiej została oddalona jej apelacja od oddalającego powództwo wyroku Sądu pierwszej instancji. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 393 § 1 k.c. art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 893 k.c., art. 60 k.c. art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 353 § 1 k.c. w zw. z art. 393 § 1 k.c. i art. 894 § 1 i 2 k.c. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w części, w której Sąd Apelacyjny oddalił apelację w stosunku do powódki B. R. i orzeczenie co do istoty sprawy przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki B. R. kwoty 90.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty,



ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy zauważyć, że skarżąca już w apelacji podniosła zarzut obrazy przez Sąd pierwszej instancji art. 894 § 1 i 2 k.c. z którego wyraźnie wynika, że wypełnienia polecenia może żądać darczyńca, a po jego śmierci jego spadkobiercy, czyli powodowie jako dzieci zmarłego W. P. Poza tym trzeba pamiętać, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 1, poz. 55). Sąd Apelacyjny miałby więc nawet z urzędu obowiązek wziąć pod uwagę okoliczność, że B. R. jest spadkobiercą darczyńcy (czemu nikt nie przeczył) i jej legitymacja do żądania wykonania przedmiotowego obowiązku (gdyby nawet była prawidłowa ocena przez Sądy *meriti* postanowienia § 4 umowy z dnia 28 stycznia 1992 r., tj. że jest to polecenie) wynika wprost z art. 894 § 2 k.c.

Z ustaleń można wywieść: że darczyńcy W. i K. małżonkowie P. wykonali umowę darowizny, że obowiązek pozwanego zawarty w § 4 umowy ma charakter majątkowy, że nie chodzi w nim o wyłączną korzyść obdarowanego, że obdarowany nie zwolnił się z jego wykonania przez zwrot przedmiotu darowizny, a także, że upłynął termin w ciągu którego pozwany miał dokonać spłat, a zatem istniały podstawy do przyjęcia, iż zostały spełnione wymagania objęte hipoteką art. 894 § 2 k.c.

Charakterystyczne jest, że z woli ustawodawcy uprawnienie spadkobierców do żądania wypełnienia przez obdarowanego polecenia nałożonego przez niego przez darczyńcę nie wynika z tytułu dziedziczenia, lecz z mocy przepisu szczególnego. Jak podniesiono w literaturze art. 894 § 2 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że przewidziane w nim uprawnienie przysługuje zarówno spadkobiercy ustawowemu jak i testamentowemu z osobna, a zatem nie muszą działać wspólnie. Poza tym, spadkobiercy darczyńcy uprawnieni są do żądania wypełnienia przez

obdarowanego polecenia, niezależnie od tego, w czyim interesie polecenie zostało w umowie darowizny zastrzeżone. Dodać należy, że wykonanie polecenia jest przejawem woli, którego skuteczność nie jest uzależniona od zachowania formy szczególnej.

Pomimo rozbieżności literatury względny natury językowej, systemowej oraz celowościowej, przemawiają za dopuszczalnością żądania wykonania polecenia na drodze sądowej. Przesądzająca jest tu treść art. 894 § 1 i 2 k.c. i sens wyrażen w nim zawartych, a zwłaszcza fragment „może żądać wypełnienia polecenia”. W najnowszej literaturze trafnie podniesiono, że takiej interpretacji nie wyłącza art. 893 k.c., gdyż sama możliwość dochodzenia roszczenia na drodze sądowej „nie czyni nikogo wierzycielem”. Jest tak dlatego, że żądanie wykonania polecenia nie jest środkiem ochrony interesów majątkowych, czy niemajątkowych beneficjariusza polecenia (nie jest on wierzycielem), lecz instrumentem realizacji woli darczyńcy zaakceptowanej przez obdarowanego. Innymi słowy, żądanie wykonania polecenia jest swoistym roszczeniem instytucjonalnym służącym ochronie woli darczyńcy, a nie typowym roszczeniem służącym ochronie interesu osoby, dla której wykonanie polecenia jest korzystne.

Skoro z treści art. 894 § 2 k.c. wynika, że określony w ustawie podmiot może żądać wypełnienia polecenia, natomiast nie ma w nim mowy o prawie do żądania ustalenia polecenia, to chodzi tu o powództwo o świadczenie, a nie o ustalenie prawa, czy stosunku prawnego (art. 189 k.p.c.).

Zaprezentowana w sprawie przez Sądy *meriti* koncepcja dopatrująca się w obowiązku obdarowanego zobowiązania naturalnego pozostaje w sprzeczności nie tylko z wykładnią art. 894 k.c., ale także podważa sens art. 895 k.c., przewidującego możliwość uchylenia się przez obdarowanego od obowiązku wykonania polecenia. Zaakceptowana natomiast wykładnia, nie tylko ma oparcie w najnowszej literaturze, ale jest powrotem do stanowiska dominującego w nauce po wejściu w życie kodeksu cywilnego. Poza tym, koncepcja zobowiązania naturalnego wyrażona w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2002 r., III CZP 19/02, (OSP 2003, nr 10, poz. 123) została poddana piśmiennictwie trafnej krytyce. Skoro do wykonania polecenia nie byłoby żadnej sankcji, ani możliwości stosowania przymusu państwowego, to jaki miałoby sens

wskazywanie przez ustawę podmiotów, które mogą żądać wykonania polecenia. Trafnie skarżąca podniosła także, że nieopartą żadną sankcją prośbę o wykonanie polecenia może skierować każdy. Ze wskazanych więc względów za trafny należało uznać zarzut obrazy art. 894 § 1 i 2 k.c.

Przystępując do oceny naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. wstępnie trzeba zauważyć, że przepis ten określa sposób wykładni oświadczeń woli stron umowy odmiennie, niż to ma miejsce przy interpretacji tekstu prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSP 2000, nr 6, poz. 91). W przeciwieństwie do norm prawnych czynności prawne - a w szczególności umowy - regulują stosunki prawne tylko między ich stronami. W następstwie tego ustanowione w umowie pomiędzy jej podmiotami powinności, nie mają abstrakcyjnego charakteru, jak normy prawne, lecz indywidualny charakter, służąc realizacji interesów stron stosownie do ich woli.

Każde oświadczenie woli, niezależnie od formy w jakiej zostało złożone, podlega wykładni sądowej. Artykuł 65 k.c. dotyczy także oświadczeń woli w formie pisemnej, lecz wówczas podstawą interpretacji stają się przede wszystkim reguły lingwistyczne, ale nie tylko, a więc także wtedy mają zastosowanie zasady wykładni wynikające z paragrafu drugiego tego przepisu. Przy zastosowaniu zawartych w nim reguł może się okazać, że wbrew brzmieniu umowy wola stron jest inna. Artykuł 65 § 2 k.c. nakazuje bowiem przy interpretacji oświadczenia woli brać pod uwagę „okoliczności w których ono zostało złożone” a w tym tle raczej badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu. Przepis ten niewątpliwie pozwala sądom uwzględniać pozatekstowe okoliczności, w tym cel jaki strony miały na uwadze przy zawieraniu umowy i badać go przy pomocy dowodu z zeznań świadków i z przesłuchania stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38).

W praktyce nie zawsze da się stwierdzić zgodną wolę obydwu stron. Wymaga to analizy nie tylko samych postanowień umowy, ale mogą mieć znaczenie dla stwierdzenia zgodnej woli stron, ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny. Jeżeli na tej podstawie nie da się stwierdzić takiego samego rozumienia przez strony

postanowień umowy, aktualne staje się dopiero przejście do następnej fazy interpretacji umów, mającej na względzie drugą, obok respektowania woli oświadczającego wartość tj. ochronę zaufania adresata oświadczenia woli. Odbiorca oświadczenia woli może skutecznie powołać się na sens przez siebie rozumiany tylko wtedy, gdy każdy uczestnik obrotu znajdujący się w podobnej sytuacji (szczególnie dysponujący takim samym zakresem wiedzy o oświadczeniu i okolicznościach jego złożenia), zrozumiałby tak samo jego znaczenie. Decyduje zatem wtedy normatywny i zindywidualizowany punkt widzenia odbiorcy (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNCP 1995, nr 12, poz. 168).

Tekst umowy interpretowany według reguł językowych, stanowi podstawę do przypisania mu takiego sensu jaki ma na gruncie danego języka. Strona powinna rozumieć tekst umowy zgodnie z zasadami składniowymi i znaczeniowymi języka, w którym ten dokument został sporządzony. Jest to tylko jednak domniemanie, które nie wiąże bezwzględnie. Jak podkreślono w literaturze, strony mogą inaczej rozumieć określony fragment tekstu umowy, gdy jedna ze stron miała dostateczne podstawy, aby przypisać mu różne od powszechnego znaczenie. Wówczas taki stan w toku interpretacji oświadczeń woli należy uwzględnić. Interpretując umowę na podstawie reguł językowych, należy brać pod uwagę nie tylko kontrowersyjny fragment tekstu, ale jednocześnie uwzględnić inne związane z nim postanowienia umowy, czyli tzw. kontekst językowy.

W zasygnalizowany sposób wymagała także wyłożenia przedmiotowa umowa pomiędzy stronami, w zakresie ustalenia sensu oświadczeń woli zawartych w jej § 4, czego pomimo szerokich rozważań Sąd Apelacyjny do końca nie dokonał. Wymaga więc zbadania przy ustalaniu jego sensu nie tylko kontekst umowny, ale w świetle dokonanych ustaleń kontekst sytuacyjny. W szczególności należy stwierdzić jakie uzgodnienia poczynili rodzice z pozwanym jeszcze przed zawarciem umowy darowizny. Należy więc odpowiedzieć, jak rozumieć złożoną rodzicom przez pozwanego obietnicę, że przekaże na rzecz brata i siostry spłatę w wysokości równowartości 3 ha ziemi wraz z budynkami z tego gospodarstwa. Z ustaleń wyraźnie wynika, że gdyby nie ta obietnica, rodzice nie „przepisaliby” gospodarstwa na pozwanego. Zachodzi więc pytanie, czy pozwany nie wyraził dorozumianej woli

wobec rodziców spłacenia rodzeństwa i to dopiero spowodowało, że W. i K. małżonkowie P. postanowili darować mu gospodarstwo. Trzeba więc odpowiedzieć, czy pomimo takiego brzmienia § 4 umowy, kontekst sytuacyjny nie pozwala przyjąć, że pozwany wyraził dorozumianą wolę spłacenia rodzeństwa. Nie można więc było odeprzeć także zarzutu obrazy art. 65 § 1 i 2 k.c.

Należy też zgodzić się ze stanowiskiem skarżącej, że Sąd Apelacyjny dopuścił się naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c. W zasadzie w literaturze i judykaturze dominuje pogląd, że pomimo, iż kodeks cywilny nie przejął art. 354 § 2 k.z. darczyńcy wolno obciążyć obdarowanego obowiązkiem spełnienia świadczenia na rzecz osoby trzeciej, przez co czyni on tę osobę obdarowanym (powołany wyrok Sadu Najwyższego z dnia 21 marca 1973 r., III CRN 40/73). Stanowisko to było kontynuacją poglądu wyrażonego już w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1970 r., III CZP 28/70, (OSNC 1971, nr 10, poz. 171), w której wyjaśniono, że obciążenie w umowie darowizny lub dożywocia nabywcy nieruchomości rolnej obowiązkiem zapłaty na rzecz osoby trzeciej określonej kwoty pieniężnej jest dopuszczalne.

Z tych względów, na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.